Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 268 Poniedziałek, dnia 30 września 1929 r. Rok III

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, Łódź, Piotrkowska Nr. 15
Telefony: Redakcji 81-06, Administracji 63-66

Cena 20 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem
Sekretarjat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz.

ZŁOWROGIE ZAMYSŁY

ukraińskich zamachowców we Lwowie, zostały unieszkodliwione przez policję

Wszystkich członków bandy, finansowanej przez Berlin, aresztowano

LWÓW, 29.9. (tel. wł.) Ukończone już śledztwo w sprawie szeregu zamachów bombowych, dokonanych niedawno przez Ukraińców podczas otwarcia Targów Wschodnich, daje pełny obraz przygotowań i planu zamachów, na szczęście nie zrealizowanego w całej swej rozciągłości. Wyniki dochodzeń są rewelacyjne. Nietylki zdołano ująć wszystkich spiskowców, ale ujawnić przygotowania do dalszych planowanych krwawych zbrodni. Akcję teoretyczną tajnej ukraińskiej organizacji wojskowej na terenie Lwowa obficie finansował Berlin.

Za pieniądze stamtąd płynące najmowano dla tych celów ludzi pokroju jawnie bandyckiego. Na czele ich stanął Włodzimierz Popadziuk, student filozofji na Uniwersytecie lwowskim.

Popadziuk, który działał głównie w chęci zdobycia jak najwięcej pieniędzy, ułożył szczegółowy plan zamachów.

Przedewszystkiem miano urządzić zamach na Targi Wschodnie, jako protest przeciwko „polskiej zachłanności", dalej napad na karetkę z pieniędzmi jednego z przedsiębiorstw państwowych pod Lwowem, wreszcie zamach na komisarza policji politycznej Feduniszyna, który przed dwoma laty prowadził śledztwo w sprawie napadu członków tej organizacji na urząd pocztowy we Lwowie przy ul. Głębokiej. Akty terorystyczne miały być zapoczątkowane w dniu otwarcia Targów ze względu na przyjazd min. Kwiatkowskiego, parlamentarzystów francuskich i dziennikarzy niemieckich. Bomba miała być rzucona w chwili przemówienia min. Kwiatkowskiego w pawilonie sztuki, a równocześnie na terenie wystawy miały być wzniecone trzy pożary: w stajniach wystawy koni, w pawilonie monopolu spirytusowego i w pawilonie szybu naftowego „Galicja".

Plan ten zawiódł, gdyż policja już przed otwarciem Targów dowiedziała się o przygotowaniach zamachu. Bombę na min. Kwiatkowskiego miał rzucić Roman Bida. Michał Tereszczuk miał podpalić stajnię, Jan Wacek miał wysadzić w powietrze szyby naftowe, a Andruszko spowodować wybuch bomby na dworcu.

Bida jednak nie miał odwagi rzucić bomby w oznaczonym terminie, Tereszczukowi zaś bomba eksplodowała zawcześnie, gdyż ze strachu podrzucił ją w krzaki. Jedynie Andruszko wykonał zamach na dworcu kolejowym, oraz Popadziuk na budynek administracji Targów, raniąc ciężko kasjerkę Rotównę.

W wyniku śledztwa prócz wymienionych aresztowano jeszcze 8 członków bandy terorystycznej: Józefa Kiryluka, lat 25, syna leśniczego, Józefa Nahorlewicza, rolnika ze Zniesienia pod Lwowem, Włodzimierza Łemiszkę, urzędnika prywatnego, lat 25, Leona Hoszowskiego introligatora, lat 20, Włodzimierza Machnickiego, mechanika, lat 27, Włodzimierza Dobriańskiego, ucznia gimnazjum, lat 24, Kruszelnickiego Sarasa, słuchacza II roku filozofji i Romana Kaczmarskiego, bez zajęcia.

Teroryści ci składali przysięgę na cmentarzu na Zniesieniu pod Lwowem, przysięgając nie na krzyż, lecz na rewolwer, trzymany przez Kruszelnickiego. Śledztwo zatacza bardzo szerokie kręgi, sięgające nawet poza Lwów, aż pod granicę sowiecką.

Zasługę wykrycia tej organizacji terorystycznej ponosi lwowska policja polityczna z komisarzem Bilewiczem na czele.

Demonstracje „Heimwehry" pod Wiedniem

Przed restauracją rzucono bombę

WIEDEŃ 29, 9. Zgodnie z zapowiedzią organizacje „Heimswehry" odbyły się wielkie demonstracje w czterech miejscowościach pod Wiedniem; w każdej z poszczególnych miejscowości wzięło w uroczystych nabożeństwach i defiladach udział ok. 10,000 ludzi.

Przebieg manifestacji „Heimswehry", wbrew oczekiwaniom, był naogół spokojny. Jedynie w Mödling i Stockerei doszło do drobnych starć.

Koszta ostrego pogotowia policji, żandarmerji i wojska, sprowadzonego aż z Dolnej Austrji i z okolic Wiednia, przyczem pogotowie to wprowadzono od dni trzech, obliczają na 600,000 shilingów.

W Payerbach wczoraj wieczorem eksplodowała bomba, rzucona przed restauracją, w której gromadzili się zazwyczaj działacze socjalistyczni. Strat w ludziach nie było, jednakże wybuch poczynił znaczne spustoszenia.

Stali goście restauracji, socjaliści, twierdzą, iż wybuch spowodowany został przez „Heimswehrowców". (AW)

Kryzys w Anglji

Zapasy złota topnieją gwałtownie

RZYM, 29.9. W związku z podniesieniem stopy dyskonta angielskiego, w finansowych sferach włoskich jest podkreślane, iż ostatnio rezerwy złota Banku Angielskiego gwałtownie stopniały, gdyż rok temu wynosiły one 173 miljony funtów sterlingów, obecnie zaś wynoszą tylko 133 milj. f. st. W ten sposób pokrycie obiegu spadło z 33 proc. na 23 proc., co finansiści tutejsi i prasa uważa za fakt, znamionujący niepomyślną sytuację.

Uroczyste otwarcie zjazdu prawników polskich w Warszawie

WARSZAWA 29, 9. W dniu dzisiejszym nastąpiło otwarcie II zjazdu prawników polskich, zorganizowanego staraniem komitetu, wyłonionego przez stałą delegację zrzeszeń i instytucyj prawniczych w Rzeczypospolitej.

Uroczyste otwarcie zjazdu poprzedziło nabożeństwo, odprawione w katedrze Św. Jana przez ks. prałata Bączkiewicza.

O godz. 12-ej w południe w wielkiej auli Uniwersytetu Warszawskiego zebrali się uczestnicy zjazdu, wśród nich najwybitniejsi przedstawiciele świata prawniczego wszystkich ziem polskich. Licznie przybyli goście zagraniczni z Belgji, Czechosłowacji, Francji i Jugosławji. W uroczystości inauguracji zjazdu wziął udział cały Komitet Honorowy zjazdu w składzie: minister sprawiedliwości Stanisław Car, marszałek sejmu Ignacy Daszyński, marszałek senatu Juljan Szymański, pierwszy prezes Sądu Najwyższego Supiński, podsekretarz stanu Stefan Sieczkowski, pierwszy prokurator Sądu Najwyższego Prokopowicz i inni.

Obrady zagaił z ramienia komisji organizacyjnej prof. Koschembar-Łyszkowski, propunując na przewodniczącego obrad plenarnych prof. Lutostańskiego, co zebrani przyjęli przez aklamację.

Po objęciu przewodnictwa prof. Lutostański wygłosił przemówienie o celach i zadaniach zjazdu, który ma się stać wielką skarbnicą zbiorowego poczucia prawnego społeczeństwa polskiego, wyniki zaś obrad mają być zewnętrznym tego poczucia wyrazem.

Z kolei przemówienia powitalne wygłosili imieniem rządu minister Car, z ramienia Uniwersytetu Warszawskiego rektor Brzeski, imieniem stolicy prezydent inż. Słomiński, imieniem komisji kodyfikacyjnej sekretarz generalny prof. Rappaport, w imieniu gości francuskich dziekan wydziału prawa Uniwersytetu Paryskiego Berthlemy i in. Przyjęciem regulaminu obrad zakończono część inauguracyjną.

O godzinie 16-ej uczestnicy zebrali się ponownie i wysłuchali szereg referatów. Na tem dzisiejszy dzień obrad zakończono.

Wieczorem uczestnicy zjazdu obecni byli na przedstawieniu „Halki" w Operze. (PAT)

Powrót p. Prezydenta do Warszawy

WARSZAWA, 29.9. Pan Prezydent Rzeczypospolitej powrócił w nocy z soboty na niedzielę samochodem do stolicy z objazdu po województwie nowogródzkiem, w towarzystwie szefa gabinetu wojskowego płk. Głogowskiego oraz adjutantów.

Dziennikarze węgierscy w Gdyni

GDYNIA, 29.9 Dziś rano przybyła do Gdyni wycieczka dziennikarzy węgierskich z Poznania, celem zapoznania się z portem gdyńskim.

GDYNIA, 28.9. Dziś rano przybyła tu z Poznania wycieczka narodowego związku węgierskiego w ilości przeszło 40 osób. W skład wycieczki wchodzi między innemi podsekretarz stanu węgierskiego ministerstwa handlu baron Wimersberg, przedstawiciel węgierskiego ministerstwa obrony państwa Poganyji, wiceprezes związku dr. Ajtay, delegat miasta Budapesztu dyr. Chorwat.

Po śniadaniu uczestnicy wycieczki udali się na holowniku „Ursus" na zwiedzenie portu, łuszczarni ryżu i nowowybudowanych chłodni. Po obiedzie goście opuścili Gdynie udając się do Warszawy. (PAT)

500-lecie korporacji kupców chrześcijańskich

POZNAN, 29.9. W dniu dzisiejszym korporacja kupców chrześcijańskich w Poznaniu obchodziła uroczystość 500-lecia swego istnienia oraz 25-lecie istnienia Związku Towarzystw Kupieckich w Poznaniu.

Wybór nowych kandydatów nastąpi w listopadzie r. b.

RZYM, 29.9. Ponieważ z powodu śmierci ks. kardynała arcybiskupa paryskiego Dubois ilość wakansów wśród świętego kolegjum kardynalskiego wzrosła do liczby trzynastu, wobec tego mówi się znowu dużo o możliwości zwołania konsystorza, oznaczając przytem prawdopodobną datę jego zwołania już nawet w ciągu listopada. Według pogłosek, mieliby otrzymać kapelusze kardynalskie: arcybiskup Burgos, prymas Irlandji, arcybiskup Orleanu, arcybiskup Saragossy oraz z pośród Włochów nuncjusz w Madrycie, arcybiskup w Palermo i sekretarz kongregacji de propaganda fide. Inne przewidywane nominacje zdaja się posiadać narazie mało szans.

Poseł Targowski kandydatem na wojewodę poznańskiego

Jak słychać kandydatura wojewody wileńskiego p. Raczkiewicza, który wysuwany był na stanowisko wojewody poznańskiego, nie jest już obecnie aktualna.

Wśródwymienionych kandydatów poza hr. Łąckim z Poznania i byłyb ministrem, b. dzielnicy pruskiej p. Trzcińskim mówi się w kołach miarodajnych poważnie o kandydaturze posła klubu BBWR byłego ministra pełnomocnego dr. Józefa Targowskiego. Poseł Targowski odbyć miał już w tej sprawie konferencje z wysokimi czynnikami politycznymi.

USAMODZIELNIENIE IRAKU

Wielka Brytanja, podług informacji prasowych, ma zamiar zrzec się mandatu do rządzenia Irakiem i wszcząć starania o przyjęcie tego kraju do Ligi Narodów. Decyzja ta, posiadająca swą historję kilkuletnią, nie jest niespodzianką i nie znajduje się w żadnym związku z podejmowaną obecnie w polityce międzynarodowej likwidacją skutków wojny.

Dzisiejsze królestwo Iraku, przed wojną stanowiło prowincję cesarstwa Otomańskiego. Ma ono nieszczęście posiadania bogatych złóż naftowych, które jeszcze przed wojną stanowiły objekt międzynarodowej polityki gospodarczej. Są one rozmieszczone w dawnych wilajetach tureckich Mosul, Bagdad i Basra. W dolinie Tygrysu, przeważnie na zachód od niego, wycieki ropne i pokłady asfaltu są znane w Hamam Ali i Gajara (na południe od Mosulu), następnie na obszarze pomiędzy Tygrysem, a granicą Persji w Kerkuk, Baba Gurgur, Tus Churmati, Kitri i Mendeli oraz w pozostałej części Eufratu, w miejscowościach Nafata, Nasviel, Ramadi i Hil. W okolicach Gajory ropa naftowa wydobywana jest z płytkich studzien. Tereny naftowe przecina kolej Bagdadzka.

Istniało silne współzawodnictwo międzynarodowe o budowę tej kolei. Zarówno przed wojną, jak i podczas wojny Niemcy dążyły do opanowania gospodarczego bogactw mineralnych Azji Mniejszej. Tymczasem i Anglja interesowała się poważnie jej bogactwami, głównie zaś źródłami naftowemi, tembardziej, że, na skutek porozumienia z Rosją, położoną na wschód od Iraku Persja była podzielona na rosyjską (północną) i angielską (południową) strefy wpływów, przyczem tereny naftowe tej ostatniej były eksploatowane przez Anglo-Persien Oil Company, utworzoną przez admiralicję brytyjską, wskutek czego w ręku rządu angielskiego znajdowało się 80 proc. akcji tego przedsiębiorstwa.

Nic też dziwnego, że na konferencji gospodarczej mocarstw sojuszniczych w r. 1916 Mezopotamja została przyznana Anglji na wypadek, gdyby wojna zakończyła się zwycięstwem sojuszników. Potrzeba jednak było znaleźć podstawy prawne, które umożliwiłyby rządy Anglji w tej prowincji tureckiej. Stworzone one zostały w art. 22 Paktu Ligi Narodów, którego część czwarta brzmi: „Niektóre społeczności (certaines communautes), które należały poprzednio do Cesarstwa Otomańskiego, osiągnęły taki stopień rozwoju, że ich istnienie niepodległe może być uznane tymczasowo, pod warunkiem, że rady i pomoc Mandatarjusza kierować będą ich administracją aż do chwili, kiedy się staną zdolne do rządów samodzielnych".

Anglja otrzymała mandat na konferencji w San-Remo, na mocy porozumienia z dnia 25 kwietnia r. 1920. Na skutek tego do zadań Anglji należy urządzenie Iraku, jako państwa. Utworzona została z niego monarchja ograniczona z izbą deputowanych, składającą się z 88 członków, oraz senatem, składającym się z 20 członków. Wysoki Komisarz angielski ogłosił 23 sierpnia roku 1921 królem księcia arabskiego Fejsala Ibn Husseina. W roku następnym (10 października) podpisany został w Bagdadzie (stolicy Iraku) traktat pomiędzy W. Brytanją i Irakiem, w którym przewidziano zawarcie traktatów dodatkowych, określających sposoby wykonywania protektoratu angielskiego z ramienia Ligi Narodów.

W art. VI tego traktatu zaznaczone zostało, że król angielski użyje swych wpływów dla zapewnienia Irakowi przyjęcia w poczet członków Ligi Narodów możliwie jaknajszybciej. Na mocy art. VIII, traktat miał obowiązywać 20 lat, ale w protokóle z dnia 30 kwietnia r. 1923 dodano, że trwać będzie w ciągu 4 lat, o ile Irak zostanie przyjęty do Ligi Narodów. Szereg traktatów dodatkowych, zawartych w roku 1924, przewiduje dopuszczenie doradców angielskich do urzędów, uregulowanie spraw sądowych, kwestje obrony kraju i t. p.

Uregulowanie granicy wymagało porozumienia z Turcją i zatwierdzenia przez Radę Ligi Narodów. Prowizorycznie została ona określona w traktacie Lozańskim z dnia 24 lipca r. 1923. W r. 1924 zaszedł konflikt pomiędzy Anglją i Turcją z powodu granicy Iraku. Wreszcie Rada Ligi Narodów ustaliła granice uchwałą z dn. 16 grudnia roku 1924.

Po zatwierdzeniu granicy, Anglja zawarła z Irakiem traktat uzupełniający (z dnia 13 stycznia r. 1926,) w którem przewidziano, że wspomniany wyżej traktat zasadniczy z dn. października r. 1922, wraz z wszystkiemi traktatami dodatkowemi, pozostanie w mocy przez 25 lat, licząc od dnia 16 grudnia r. 1925, o ile wcześniej nie nastąpi przyjęcie Iraku do Ligi Narodów. Art. III tego traktatu z r. 1926 głosi, że że po upływie 4 lat, zgodnie z wymienionym protokółem z dnia 30 kwietnia r. 1923, lub w odstępach czteroletnich, Anglja weźmie pod uwagę, czy Irak poczynił dostateczne postępy pod względem rozbudowy swej państwowości i czy może być przyjęty w poczet członków Ligi Narodów. Obecnie donoszą, że opinja Anglji pod tym względem wypadła dla Iraku korzystnie. Od Zgromadzenia Ligi Narodów będzie zależało, czy on zostanie jej członkiem i czy wskutek tego zwolniony będzie od kurateli, sprawowanej przez Anglję. Potrzeba na to jeszcze blisko czterech lat, ponieważ decyzja Ligi Narodów miałaby zapaść dopiero w r. 1932.

Anglja interesy swe niewątpliwie zabezpieczy na mocy specjalnej umowy w podobny sposób, w jaki zabezpieczyła interesy w Egipcie, który uznała w r. 1922 za państwo niepodległe.

Źródła naftowe Iraku są eksploatowane obecnie przez Aglo-Persien Oil Company, posiadającą rafinerję nafty w Abadanie, oraz przez Turkish Petroleum Company, która w roku 1925 otrzymała koncesję na wydobywanie nafty w wilajetach Mosulskim i Bagdadzkim. W swoim czasie istniały projekty rozległych inwestycji w przemyśle naftowym Iraku, przyczem za pomocą rurociągów nafta mezopotamska miała być skierowywana przez Syrję do portu nad m. Śródziemnem.

Nadmienić należy, że Irak posiada około 3 milj. zaledwie mieszkańców.

—⊙—

Rzekomy dominikanim

oszukał naiwną wdowę

Pewna bogata wdowa berlińska, pani M., poznała w jakimś lokalu okazale wyglądającego jegomościa, który odznaczał się tak wspaniałą łysiną, że cała głowa jego nie grzeszyła nawet śladem choćby jednego włosa.

Łysy pan okazał się bardzo miłym towarzyszem i pani M. zaprosiła go do siebie.

Łysy pan zjawił się w oznaczonym terminie i opowiedział pani M., swoją historję życia. Mówił więc, że należy właściwie do zakonu Dominikanów, ale zbyt surowa reguła tak mu ciężyła, że musiał wystąpić z zakonu.

Nie chcąc zaś, ażeby w sukniach cywilnych poznawano w nim zakonnika po tonsurze, kazał sobie zgolić całą głowę.

Życie klasztorne, chociaż je musiał porzucić, wpłynęło zbawiennie na jego duszę, rozświetliło ją, nauczyło poszanowania dla bliźnich i dla ich mienia. I dlatego łysy pan obiecuje sobie wiele po swojem życiu nowem, w którem mu tylko brak miękkiej i dobrej dłoni kobiecej...

Jak się urządzi w przyszłości, jeszcze nie wie, bo długo jeszcze potrwają rokowania z klasztorem, w którym zostawił swój majątek. Ma zamiar kupić wielkie dobra, na które trzeba ogromnego zadatku.

Wdowa uznała, że opowiadania byłego zakonnika są niesłychanie zajmujące, to też kiedy łysy pan oświadczył się jej otwarcie, nie odmówiła.

Przed niedalekiem małżeństwem spiętrzyły się jednak pewne trudności. Ostateczne rozstanie się z zakonem musiało dokonać się w Rzymie, a również trzeba było dać wspomniany zadatek na dobra. Ale miękka i dobra dłoń pani M. znalazła na to radę.

Zaniosła do banku wszystkie papiery wartościowe, uzyskała sumę ponad sto tysięcy marek i wręczyła ją narzeczonemu. który odjechał w kierunku granicy holenderskiej, ażeby stamtąd udać się do Rzymu, przyrzekając pisać często, ze wszystkich krajów po drodze.

Ale listy nie przychodziły, termin powrotu narzeczonego minął i pani M., zaniepokojona, udała się wreszcie do adwokata. Ten podjął dochodzenia i przekonał się, że niema wcale takich dóbr, jakie pan z łysiną wymienił, że niema żadnego klasztoru w miejscowości, w której rzekomo był zakonnikiem i że wogóle wszystko, co opowiadał, od początku do końca, było kłamstwem.

KINO-TEATR „PALACE"

Dziś i dni następnych

Nasz 1-szy jesienny superfilm produkcji 1929—30 r.

Biała Księżna z Moskwy

Potężny dramat na tle przedwojennych stosunków rosyjskich książąt, panujących na dworze carskim

W rolach głównych

Nasza rodaczka

POLA NEGRI

Rasowy amant

NORMAN KERRY

w roli Borysa Iwanowa

Muzyka M. LIDAUERA

Na pierwszy seans codz. od godz. 4.30—6 po poł., w soboty i niedziele od 2—3 wszystkie miejsca po 50 gr. i 1 zł.

❖ SŁOŃCE ❖

— Napiórkowskiego 28 —

Dziś i dni następnych

KAWALEROWIE NOCY

Dramat miłości niewinnie skazanego i córki policjanta - W rolach głównych

Wiktor Mc. Laglen, Lois Moran i Nick Stuart.

??? Następny program ???

Początek w dni powsz. od godz. 5, 7 i 9, w soboty, niedziele i święta o 3

Orkiestra pod kierunkiem Romualda Ulatowskiego

Ponura zbrodnia

Szatański plan męża by pozbyć się żony

W nocy we wsi Mały Krasnik pow. prużańskiego zamordowano dwoma strzałami z rewolweru śpiącą w swoim mieszkaniu Barbarę Kuryłowiczową.

Poszlaki jak złe pożycie z żoną, i inne wskazywały, iż do zbrodni musiał przyczynić się mąż zabitej Teodor Kuryłowicz, lecz ponieważ w tym czasie był on poza wsią, przeto wdrożono dochodzenie w kierunku ujęcia zabójcy bezpośrednio i wkrótce aresztowano włościanina z tejże wsi Józefa Berdzika, który już raz usiłował Kuryłowiczową zamordować.

Indagowany Berdzik przyznał się do winy zabójstwa, złożył natomiast oświadczenie rzucające światło na sprawę:

Teodor Kuryłowicz żył nielegalnie z niejaką Eudoksją Waszkiewiczówną i dążył do pozbycia się żony, zwłaszcza po fakcie, kiedy ona przyłapała go i Eudoksję W. w stodole w niedwuznacznej sytuacji, wskutek czego między małżeństwem wynikła ostra sprzeczka, w czasie której Kuryłowicz pchnął widłami żonę i zranił ją w rękę.

Po pewnym czasie przy libacji Kuryłowicz zwierzył się Berdzikowi, że koniecznie musi się pozbyć żony i prosił by on ją zabił. Obmyślił cały plan, polegający na tem, że Kuryłowicz miał wyjechać do Prużan i zabrać klucz od mieszkania, by Kuryłowiczowa nie mogła zamknąć drzwi. Berdzik zaś miał zakraść się w nocy i zamordować śpiącą a celem zmylenia śladów, upozorować napad bandycki przez dokonanie rabunku.

Szatański ten plan omawiany był w mieszkaniu Kuryłowicza. Kiedy zbrakło wódki, zażądał od żony podania nowej, ta wręcz odmówiła, twierdząc że już jest pijany.

Na tem tle wybuchła sprzeczka, w trakcie której pijany Berdzik rzucił się na Barbarę i począł ją dusić, lecz krzyk wszczęty przez dzieci zmusił go do zaniechania zamiaru pozbawienia jej życia.

Później, według dalszych zeznań Berdzika, Kuryłowicz kilkakrotnie zwracał się do niego o dokonanie zabójstwa, lecz on nie chciał się zgodzić.

Zebrane poszlaki w toku dalszego śledztwa doprowadziły do przypisania zbrodni Teodorowi Tiechończykowi i w rezultacie w stan oskarżenia postawiono Kuryłowicza — za podżeganie do zbrodni, Berdzika — za usiłowanie zabójstwa i Tiechończyka — za dokonanie mordu.

KINO-TEATR MIMOZA

KILIŃSKIEGO 178

Dziś i dni następnych

Romantyczne dzieje słynnego Stienki Razina

Wołga, Wołga...

Do powyższego obrazu zaangażowano chór przy kolonji rosyjskiej w Łodzi. Który odśpiewa pieśni rosyjskie.

Następny program:

Boska kobieta z Gretą Garbo

W roli głównej:

Uwaga!

Dyrekcja uprasza Sz. Publiczność o przybywanie na pierwsze seanse, celem uniknięcia natłoku.

Początek seansów w dni powszednie o godz. 5. 30 7. 30 9. 15. w soboty o godz. 4-ej. w niedzielę o godz. 3-ej.

Ceny miejsc nie podwyższone, pomimo wysokich kosztów obrazu.

KINO-TEATR BAJKA

FRANCISZKAŃSKA 31.

Program Nr. 42

Od wtorku dnia 24 września 1929r.

Drugi wielki film z cyklu przebojów sezonu jesiennego p.t.

ARLEKINADA ŻYCIA

(Przez piekło ku miłości)

W rolach głównych

Najgroźniejszy rywal

EMILA JANNINGSA

HENRYK GEORGE

jedna z tysiąca bezdomnych

FEE MALTEN

Sfinksowa ERNA MORENA

Posągowy LUDWIK LERCH

Początek codz. o g. 430 pp. w soboty niedziele i święta o g. 1 pp.

Ceny wszystkich miejsc na pierwsze seanse — 50 gr.

KRONIKA

WRZESIEŃ
30
PONIEDIAŁEK

DZIS:
Hieronima
JUTRO:
Jana

Ws. słońca g. 5 m. 34
Zachód „ g. 17 m. 20
Ws. księżyca g. 2 m. 9
Zachód „ g. 17 m. 18

Walne zebranie „Resursy" odbędzie się 13 października

Naznaczone na wczoraj nadzwyczajne zebranie członków „Resursy" nie doszło do skutku z powodu braku quorum, wobec czego odbędzie się w drugim terminie dnia 13 października r. b. i będzie ważne bez względu na ilość obecnych.

Osobiste

Rozkazem komendy głównej P. P. przydzielony został do Łodzi w charakterze zastępcy komendanta wojewódzkiego podinspektor Rożniewski.

* * *

Rozkazem komendy głównej P. P. przydzielony został do Łodzi w charakterze zastępcy komendanta miasta nadkomisarz Złotowski. (p)

Rejestracja rocznika 1911

Dziś w poniedziałek dnia 30 września 1929 r. powinni się zgłosić do rejestracji w lokalu Biura Wojskowo-Policyjnego (Piotrkowska 212) w godzinach od 8-ej do 5-ej mężczyźni rocznika 1911 zamieszkali na terenie IV kom. policyjnego, których nazwiska rozpoczynają się od liter: Sz. T. U. W. Z. Ż. oraz zamieszkali na terenie XII kom. policyjnego, których nazwiska rozpoczynają się od liter: N. O. P. R. S. Sz. T. U. W. Z. Ż.

Każdy zgłaszający się do rejestracji winien być zameldowany w Łodzi i posiadać dowód osobisty, a wrazie braku tegoż metrykę urodzenia oraz inny dokument, stwierdzający tożsamość osoby, świadectwo szkolne, rzemieślnicy zaś ponadto — świadectwo cechowe.

Winni niezgłoszenia się do rejestracji w wyznaczonym terminie ulegną w drodze administracyjnej karze grzywny do złotych 500 lub aresztu do 6 tygodni, albo obu tym karom łącznie. (w)

Zebranie kuchmistrzów

Zarząd cechu Kuchmistrzów zawiadamia wszystkich członków, że we wtorek dnia 1 października w sali klubowej przy Resursie Rzemieślniczej odbędzie się nadzwyczajne ogólne zebranie. Zebranie odbędzie się w dwóch terminach a mianowicie: od 2 do 5 pp. i od 6 do zakończenia spraw. Ze względu na bardzo ważne sprawy, prosimy wszystkich członków o bezwzględne przybycie.

Spis mężczyzn rocznika 1909, 1908, 1907

Jutro we wtorek dnia 1 października r. b. winni zgłosić się osobiście do spisu w lokalu Biura Wojskowo-Policyjnego przy ulicy Piotrkowskiej 212 w godzinach od 8-ej do 15-ej mężczyźni urodzeni w roku 1909 zamieszkali na terenie I kom. pol., których nazwiska rozpoczynają się od liter: A. B. C. D. E. F. G.

Każdy zgłaszający się do spisu winien być zameldowany w Łodzi i posiadać: 1) dowód osobisty, a w braku tegoż metrykę urodzenia wraz z innym dokumentem stwierdzającym tożsamość osoby, 2) zaświadczenie o rejestracji, 3) świadectwo szkolne. Rzemieślnicy ponadto świadectwa cechowe.

Do zgłoszenia się do spisów zobowiązane są również osoby, nie mogące się wylegitymować ważnym dokumentem z przynależności państwowej obcej, posiadacze kart pobytu nie mający paszportu zagranicznego państwa obcego.

Osoby, uchylające się od obowiązku zgłoszenia się w terminie wyznaczonym ulegną ulegną w drodze administracyjnej karze grzywny do złotych 500 lub aresztu do 6 tygodni albo obu tym karom łacznie. (w)

Zdradziła go trupia czaszka

Droga śmierci krakowskiego szofera

Morderca skazany na 12 lat więzienia

W dniu 20 października 1928 r., w Krakowie do taksówki Jana Opiły, prowadzonej przez szofera Jana Skalniaka, wsiadła młoda para. Mężczyzna kazał kierowcy jechać w stronę Sosnowca, rzekomo celem sprowadzenia zepsutego samochodu jego przyjaciela, komisarza policji.

W Będzinie zabrakło w samochodzie benzyny, wobec czego na stacji benzynowej pasażer kazał nalać 20 litrów benzyny za którą wydał tylko pokwitowanie, podpisując je „Polfilm-Bory". Po drodze tajemniczy pasażer wstępował do komisarjatów policji, przedstawiając się wszędzie za

artystę filmowego

i dając potwierdzać odpowiednie dokumenty.

Przez Częstochowę przejechali około godz. 2-ej w nocy. Wreszcie za Krzepicami szofer zatrzymał auto i wysiadł aby naprawić jakieś uszkodzenie motoru. Z okazji tej skorzystał pasażer, który widocznie nosił się z zamiarem zrabowania auta, podszedł z tyłu do szofera i znienacka

uderzył go po głowie

żelaznym kluczem samochodowym. Kiedy szofer zalał się krwią i usiłował uciec, morderca schwycił go

pod gardło i zaczął dusić.

Obezwładniwszy go wreszcie zupełnie, skrępował nieprzytomnemu ręce pończochami towarzyszki, które miał w kieszeni, a gardło ścisnął paskiem spodni, poczem wsadził nieszczęliwego na tylne siedzenie, obok kobiety, sam zaś zajął miejsce przy kierownicy i ruszył w dalszą drogę.

Po ujechaniu kilku kilometrów zatrzymał auto na moście, zdarł ze swojej ofiary skórzaną kurtkę, zabrał portfel i pierścionek z palca, a

ciało przerzucił przez barjerę do wody.

Uporawszy się w ten sposób ze szoferem, pojechał dalej. Pod Wieluniem jednak zabrakło mu znów benzyny. Wtedy odkręcił licznik i strzałkę taksówki i wraz z towarzyszką pieszo ruszył w dalszą drogę. Rano, przyszli do wsi Czarnorzyły za Wieluniem gdzie mężczyzna umył ręcę.

I tutaj zbrodniarz zostawił pierwszy ślad, który umożliwił następnie jego rozpoznanie. Wieśniaczka zauważyła mianowicie, że ma on wytatuowany

rysunek trupiej czaszki

na ręce....

W styczniu b. r. dozorca jednego z więzień łódzkich zauważył że aresztowany za kradzież niejaki Mieczysław Borecki ssie jedną rękę. Okazało się, że ma on wytatuowany rysunek trupiej czaszki który znak chciał usunąć

przez wyssanie.

Zawiadomiono policję w Częstochowie, która od dłuższego czasu bezskutecznie poszukiwała mężczyznyz tatuowanym znakiem na ręce jako sprawcy morderstwa pod Krzepicami. Zbrodniarz

początkowo uparcie się wypierał

jakiegokolwiek udziału w morderstwie, wzięty jednak w krzyżowy ogień pytań przyznał się do winy.

Jednocześnie odnaleziono w Warszawie jego towarzyszkę Świderską Stefanję podejrzaną o współudział w zbrodni i osadzono ją w więzieniu w Częstochowie. Przeprowadzone śledztwo wyświetliło cały szereg niejasnych punktów w tej sprawie i uwypukliło wyraziście ciemną sylwetkę oskarżonego.

Młody, bo zaledwie 25 letni Borecki Mieczysław bez stałego zajęcia typowy

„Niebieski Ptaszek"

żonaty był z Cieślakówną Zofją, z którą jednak nie żył od dłuższego czasu. Karany już był kilkakrotnie za oszustwa, kradzież i dezercję z wojska.

Poznawszy się na wiosnę ub. roku z 23-letnią Świderską Zofją, córką ślusarza kolejowego w Warszawie, powziął plan wykorzystania tej znajomości w celu zdobycia pieniędzy.

Świderska

miała własne mieszkanie; kompletną wyprawę i posag w kwocie 3,000 zł.

Chciała zostać artystką filmową.

Skończyła szkołę przy „Polfilmie", a narazie występowała jako

tancerka w kabarecie.

Borecki przedstawił się za kawalera, oświadczył się rodzicom o rękę córki i został przyjęty. Jak dalece potrafił on wejść w łaski przyszłego teścia, świadczy fakt że stary Świderski sprawił mu smoking lakierki i palto. We wrześniu Borecki wyjechał na jakiś

czas do Łodzi,

gdzie zamieszkał u niejakiej

Eli Markfarft.

Okradłszy ją przybył z powrotem do Warszawy.

W przeddzień ślubu wyszło na jaw, że narzeczony jest żonaty. Świderscy wymówili mu dom. Niezrażony tem jednak młodzian zdołał nakłonić

dziewczynę do ucieczki

z domu rodzicielskiego. Zabrał posag Stefanji i oboje wyjechawszy do Krakowa gdzie zamieszkali w jednem z hoteli.

Za kilka dni z 3,000 zł. zostało tylko wspomnienie.

I teraz zaszedł drobny fakt, który charakteryzuje dosadnio osobę oskarżonego Udał się z towarzyszką do restauracji gdzie zjedli wystawną kolację, poczem ulotnił się

zostawiając kobietę samą.

Brak gotówki zrodził w ciemnym jego mózgu myśl wydostania

pieniędzy za wszelką cenę.

Borecki oświadczył towarzyszce że wracają do Warszawy. Wsiedli do taksówki która nieszczęsnego szofera miała zawieść na drogę śmierci

a ich samych zaś na ławę oskarżonych

W czasie rozprawy Borecki z pewną dumą nazywał sam siebie

„Międzynarodowym złodziejem kolejowym".

Sąd Okręgowy w Częstochowie po rozpoznaniu sprawy skazał Mieczysława Boreckiego na 12 lat ciężkiego więzienia, a Stefanję Świderską uniewinnił.

Nie wychylaj głowy z tramwaju

Tragiczny wypadek na ulicy Nowomiejskiej

W dniu wczorajszym ulica Nowomiejska była terenem nieszczęśliwego wypadku. Oto z tramwaju Nr. 10 zdążającego w kierunku Starego Miasta wychylił głowę mężczyzna stojący na peronie.

W tej samej chwili zdążał od strony Starego Miasta pełnym pędem tramwaj Nr. 1. Mężczyzna ów nie zdążył schować głowy. Tramwaj Nr. 1 całą siłą uderzył go w głowę i to tak silnie, że nieszczęśliwy wypadł na bruk. Świadkowie tego tragicznego wypadku przenieśli ofiarę własnej nieostrożności do bramy Nr. 11 przy ulicy Nowomiejskiej dokąd też zawezwano natychmiast pogotowie ratunkowe.

Lekarz pogotowia po stwierdzeniu pęknięcia podstawy czaszki i wstrząsu mózgu przewiózł nieszczęśliwego do szpitala w Radogoszczu. Stan nieszczęśliwego, którym okazał się 35-letni robotnik Józef Tarka zam. przy ulicy Zgierskiej 105 jak się dowiadujemy jest beznadziejny.

Po ciężkiej walce życiowej

powiesił się na haku

W domu Nr. 9 przy ulicy Sienkiewicza od szeregu lat był dozorcą Jan Stańczyk. Ostatnio Stańczyk zapadł na zdrowiu i zaniedbywał się w wypełnianiu obowiązków dozorcy, tak że właściciel domu zmuszony był wymówić mu pracę z dniem 1 stycznia 1930 roku.

Stańczyk człowiek dość stary (56 lat) i schorowany, nie mogąc znaleźć żadnej pracy, a widząc zbliżający się termin, w którym zmuszony będzie opuścić pracę i zajmowane mieszkanie popadł w ogromne przygnębienie.

W dniu wczorajszym o godzinie 1-ej 30 m. w nocy w czasie gdy dzieci spały, a żona pilnowała bramy Stańczyk przygotowany poprzednio postronek założył na haku wbitym w drzwi i następnie powiesił się. Gdy po upływie 15 minut żona wróciła do mieszkania zdumiona była ogromnie, że drzwi mieskania zatarasowane są ruchomym jakimś ciężarem, który nie pozwalał je otworzyć.

Pchnąwszy nieco silniej drzwi zauważyła bose stopy bezwładnie leżące na ziemi. Przerażona wybiegła na podwórze i zaalarmowała właściciela domu Wiślickiego, z którym wspólnie udała się do mieszkania.

Natychmiast po wejściu do mieszkania p. Wiślicki odciął wisielca, który po kilkakrotnym westchnieniu skonał. Zawezwano natychmiast pogotowie ratunkowe, lekarz, którego stwierdził jednak już tylko śmierć.

Zwłoki samobójcy zabezpieczono na miejscu do zejścia władz sądowo lekarskich. Stańczyk osierocił żonę i czworo nieletnich dzieci. (w)

Na szosie Łask — Brzeziny

autobus zabił rowerzystę

W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych miał miejsce na szosie Łódź—Brzeziny wypadek, który pociągnął za sobą życie ludzkie.

Rano wyjechało z Łodzi do Brzezin trzech młodych ludzi na rowerach. Chcieli oni wykorzystać ostatnie dni pogody i zrobić wycieczkę w okolicę Koluszek.

Kiedy kolarze znajdowali się obok wsi Sikawa zauważyli zbliżający się szybko w ich stronę autobus Nr. LD 80180 kursujący między Brzezinami a Łodzią.

Nim jeźdźcy zdążyli skręcić z drogi autobus całą siłą wpadł na nich zabijając na miejscu jednego z nich, a mianowicie 26-letniego Oskara Rajzera mieszkańca wsi Sikawy. Pozostali dwaj kolarze Rudolf Abel i Emil Drecz obaj łodzianie ulegli tylko lekkim potłuczeniom skutkiem upadku z roweru.

Kiedy pasażerowie autobusu rzucili się na ratunek nieszczęśliwemu rowerzyście szofer korzystając z zamieszania opuścił autobus i uciekł w niewiadomym kierunku. Zwłoki zabitego przewieziono do prosektorjum do Łodzi, a za zbrodniczym szoferem wdrożono pościg. (p)

—oOo—

Uchwały włókniarzy

W ub. tygodniu w lokolu przy ulicy Przejazd 34, odbyło się zebranie robotników przemysłu włókienniczego Chrz. zw. zaw. na którem omawiano sytuację wytworzoną w przemyśle włókienniczym oraz sprawę udziału robotników w przedsiębiorstwach.

Po wysłuchaniu referatów wyłoniła się obszerna dyskusja, w której zabierali głos robotnicy poszczególnych fabryk skarżąc się na systematyczne obniżanie im zarobków oraz ciągłe zmiany pracy na gorsze i to w szczególności dla tych robotników i robotnic, którzy pracują w fabrykach od 45 do 50 lat.

W konkluzji postanowiono upoważnić zarząd związku do wszczęcia odpowiednich kroków w tych sprawach w bież. tygodniu. (w)

Zawody hippiczne policji konnej w Helenowie

wywołały zachwyt wśród publiczności

Organizacją zawodów kierował komisarz Mieczysław Tarwid

W sobotę popołudniu odbyły się w Helenowie zawody hippiczne oddziału konnego Policji Państwowej w Łodzi składające się z konkursu hippicznego, popisów władania białą bronią, popisów ujeżdżania koni, konnych gier, turnieju i kadryla.

Wielce urozmaicony program zawodów ściągnął do Helenowa wielkie rzesze publiczności, która z ciekawością przyglądała się poszczególnym konkurencjom.

Do zawodów stanęło 58 jeźdźców na 50 koniach. Na szczególniejszą uwagę zasługiwał konkurs hippiczny w którym brało udział 19 jeźdźców. Parcours konkursu składał się z toru długości 930 metrów obstawionego 16 przeszkodami wysokości 1 mtr. i szerokości 2 mtr. według wzoru wziętego z Międzynarodowych Zawodów Hippicznych w Warszawie.

Konkurs ten dowiódł doskonałego wyszkolenia naszych konnych policjantów i koni, które, na przeszkodach zadziwiały swem doskonałem przygotowaniem.

I tak ogier Czerwień prowadzony przez post. Kowalskiego przeszedł parcours zupełnie bez błędów, 12 dalszych koni z minimalnemi błędami.

Cięcia szablą gliny i łozy wykazały dużą sprawność policjantów przeważnie dawniejszych podoficerów instruktorów. Nowy popis prowadzenia zaprzęgów w trzy konie wywołał ogólny zachwyt.

Turniej i kadryl zostały wykonane w doskonałem tempie i z odpowiednią zręcznością. Po skończonym kadrylu 16 koni położyło się jak jeden wywołując żywe oklaski zachwyconej publiczności. Sympatyczną i niezwykłą na terenie łódzkim organizację zawodów konnych zawdzięczamy komendantowi oddziału konnego komisarzowi Mieczysławowi Tarwidowi rotmistrzowi 1 pułku szwoleżerów w rezerwie.

Wyniki zawodów konnych przedstawiały się następująco: 1 miejsce zajął post. Kowalski na og. Czrewien, II—post. Bartosik na wal. Boruta, III—st. post. Czyż na wał. Impet.

I miejsce w popisie władania białą bronią zdobył post. Mikołajewski. Największą sprawność w prowadzeniu trójek w zaprzęgu wykazał st. przod. Pakuła Stanisław. W turnieju zwycięsko wyszli post. Staszak, Krasiński, Szymczak. Po skończonych popisach zwycięzcy otrzymali nagrody z rąk p. komendantowej Torwińskiej. Dochód z zawodów przeznaczony został na rzecz Policyjnego Klubu Sportowego. (p)

Majstrowie — drukarze

domagają się zaliczenia do pracowników umysłowych

Onegdaj w lokolu przy ulicy Żeromskiego 74, odbędzie się nadzwyczajne zebranie majstrów drukarzy, gdzie omawiano sprawę o zaliczeniu drukarzy do kategorji pracowników umysłowych.

Obszerny referat z dotychczasowej akcji ubezpieczenie majstrów—drukarzy wygłosił prezes zarządu związku majstrów, który wskazał, że przemysłowcy uchylają od ubezpieczenia drukarzy jako pracowników umysłowych i ostatecznie zadecydowali zaliczyć tych pracowników do fizycznych. Następnie referent wyjaśnił, że zakład ubezpieczeń tych pracowników umysłowych stoi wręcz na innym stanowisku i powziął w tej sprawie decyzję zaliczając drukarzy do pracowników umysłowych. Przemysłowcy zaś nie uznają decyzji zakładu ubezpieczeń i odmawiają drukarzom ubezpieczenia ich.

Wszyscy mówcy poddali druzgocącej krytyce oporność oraz nieuzasadnione stanowisko przemysłowców, którzy za wszelką cenę dążą do tego aby majstrów -drukarzy zaliczono do kategorji pracowników fizycznych.

W sprawie tej w tych dniach wyjeżdża do Warszawy delegacja związku majstrów fabrycznych celem dostatecznego wyjaśnienia sprawy ubezpieczenia majstrów drukarzy jako pracowników umysłowych.

Ponadto w dniu 3 października r. b. o godzinie 7-ej wieczorem w lokalu związku majstrów fabrycznych odbędzie się jeszcze jedno zebranie w tej sprawie, na którem zapadną konkretne uchwały oraz ustalony zostanie plan walki o ubezpieczenie majstrów-drukarzy. (w)

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: M. Lipca (Piotrkowska 198), E. Müllera (Piotrkowska 46), W. Groszkowskiego (11-go Listopada-Konstantynowska 15), A. Perelmana (Cegielniana 64), H. Niewiarowskiego (Aleksandrowska 57), S. Jankielewicza (Stary Rynek 9).

Uregulowania płac

domagają się woźnicy

W ub. tygodniu w lokalu przy ulicy Przejazd 34 odbędzie się zebranie woźniców i stangretów na którem po omówieniu szeregu spraw organizacyjnych postanowiono porozumieć się z zarządem głównym Ch. Zjedn. aw. w sprawie warunków płacy i pracy omawianego zawodu.

Przedewszystkiem postanowiono zebrać odpowiedni materjał o warunkach płacy woźniców na terenie miasta Warszawy i po otrzymaniu tego materjału wystąpić do przedsiębiorstw przewozowych o uregulowanie warunków płacy i pracy dla woźniców na terenie miasta Łodzi zgodnie z obowiązującemi w tym względzie przepisami. (w)

Współczesny zajazd pod Warszawą

Dwa stare rody stoczyły zaciętą wojnę

111 razy interwenjowała policja

Któż z nas nie czytał „Pana Tadeusza", komu nie utkwił w pamięci pięknie opisany

ostatni zajazd,

na Litwie, która wówczas czuła się bardziej polską, aniżeli teraz litewską.

Podobny zajazd z tą różnicą, że bez udziału szlachty i samopałów, zdarzył się ostatnio tuż

w okolicach Warszawy,

zaraz za cmentarzem brudnowskim.

Zajmowali tam „zaścianki" dwaj zadzierzyści obywatele, w których płynęła krew kłótliwych, ambitnych, aż do przesady chłopów z płowemi czuprynami — słowem dwie rodziny: Grajków i Rucińskich. Pierwsza liczyła 21 członków, druga 18.

Grajkowie potężniejsi liczebnie

podbijali

ciągle zaścianek Rucińskich ci znów bronili się, jak mogli...

Kością niezgody między temi dwoma rodami była córka Grajków.

Aniela Grajkówna, gdy skończyła lat szesnaście, wpadła w wybredne oczy Kostusia Rucińskiego. Gdy młodzian

chętny do ożenku,

wysłał starym zwyczajem swata do Grajków, ci kategorycznie odmówili przyjęcia p. Kostka w poczet swego rodu.

To obraziło całą rodzinę Rucińskich, która wypowiedziała

wojnę podjazdową

Grajkom.

Rozpoczęło się od tego, że pewnego wieczoru męska połowa rodu Rucińskich zaatakowała idącego ulicą narzeczonego Anieli, Tadeusza Piaszczyńskiego.

To nie podobało się Grajkom, którzy ze swej strony

zbrojnie

zaatakowali domostwo przeciwników; na placu pozostały zdruzgotane części drzwi i połamane meble.

Rucińscy długo nie czekali z rewanżem i znowu wpadli z „zajazdem", doszczętnie niszcząc urządzenie zewnetrzne lokalu swych wrogów.

Od tego czasu

stan wojenny

zaostrzył się. Za wybite podstępnie dwa zęby Grajkowi, ród Rucińskich utracił cztery. Za uderzenie starego Grajka kijem po plecach, rodzina Rucińskich, otrzymała dwa razy więcej ciosów!

Wreszcie Rucińscy zmobilizowali

wszystkie siły,

i ruszyli na wroga. W następnym tygodniu to samo uczynili Grajkowie.

Jak intensywnie organizowane były „wypady strategiczne" obu rodów, świadczy księga protokułów komisarjatu, gdzie

111 razy

były czynione notatki o awanturniczych występach Grajków i Rucińskich.

Ostatni „zajazd" na Bródnie znalazł wreszcie swój epilog w sądzie Grodzkim, gdzie jedynie starego Grajka skazano

na tydzień

aresztu.

To nie przypadło do gustu podbitemu rodowi i sprawę skierowano do drugiej instancji.

Wydział odwoławczy przy Sądzie Okręgowym w Warszawie po rozpatrzeniu sprawy, wydał

wyrok,

mocą którego pater Grajek został skazany na trzy dni aresztu i zapłacenie 40 złotych rodzinie Rucińskiego za „unieruchomione" zęby i zdziesiątkowane meble.

Tak się skończył współczesny zajazd na Bródnie...

Dzień i noc w kronice policyjnej

Bójki — Samobójstwa — Pijaństwo

W dniu wczorajszym przy zbiegu ulic Marszałkowskiej i Tuszyńskiej został pobity tępem narzędziem 38-letni Stanisław Marszałek (Rzgowska 47) odnosząc rany głowy. Zawezwany lekarz pogotowia udzielił poturbowanym pomocy w lokalu XIII kom. pol.

* * *

W podwórzu domu przy ulicy Józefa 8 pobity został tępem narzędziem handlarz z Ozorkowa 29-letni Antoni Józefowicz odnosząc rany twarzy i szyi. Lekarz pogotowia po nałożeniu opatrunku przewiózł rannego do szpitala zbiorni miejskiej.

* * *

Na ulicy 11-go listopada 101 został pobity Wiktor Wełniński, mechanik t-wa asfaltowego (11-go listopada 99), któremu nieznany osobnik zadał tępem narzędziem 3 rany głowy. Lekarz pogotowia po nałożeniu opatrunku pozostawił rannego na miejscu.

Na ulicy Rokicińskiej w podwórzu Nr. 64 pobita została tępem narzędziem 25-letnia robotnica Marja Olszewska tamże zamieszkała. Wezwany lekarz pogotowia stwierdził rany głowy i ramion i po nałożeniu opatrunku pozostawił chorą na miejscu.

* * *

W domu przy ulicy Wólczańskiej 231 40-letnia żona robotnika Emma Lumpe tamże zamieszkała w czasie bójki odniosła rany przedramienia zadane jej tasakiem. Lekarz pogotowia po nałożeniu rannej opatrunku w lokalu XII kom. pol. pozostawił chorą na miejscu.

* * *

W miejskim domu noclegowym przy ulicy 28 p. Strzelców Kan. w dniu wczorajszym z powodu wycieńczenia zemdlał 66-letni Antoni Geisler (Konstantynowska 131). Wezwany lekarz pogotowia po udzieleniu pomocy przewiózł chorego do szpitala zbiorni miejskiej.

* * *

Wczoraj o godzinie 19-ej przed domem Nr. 30 na ulicy Zielonej przechodnie znaleźli mężczyznę w wieku lat około 40, leżącego na chodniku z słabemi oznakami życia. Wezwano pogotowie, lekarz którego stwierdził, że przyczyną choroby jest nadmierne użycie alkoholu i przewiózł pijaka w stanie nieprzytomnym do szpitala zbiorni miejskiej.

Nazwiska alkoholika z braku dokumentów nie ustalono.

* * *

W dniu wczorajszym o godzinie 17-ej w mieszkaniu własnem przy ulicy Pabjanickiej 53, w celach samobójczych zażył jodyny 27-letni robotnik Roman Zabłotny. Samobójstwo jednak w porę spostrzeżono i wezwano pogotowie, lekarz którego po usunięciu trucizny z żołądka pozostawił desperata w stanie osłabionym na miejscu.

Przy zbiegu ulic Kilińskiego i Emilji w dniu wczorajszym o godzinie 17-ej na przechodzącego w stanie pijanym 45-letniego robotnika Franciszka Kowalskiego (Przędzalniana 80 najechał motocykl. Kowalski upadając odniósł rany głowy i twarzy. Lekarz pogotowia po nałożeniu opatrunku przewiózł ofiarę własnej nieostrożności do szpitala miejskiego. (w)

Ludzi podejrzanych o komunizm

nie wpuszczają do Ameryki

Niemiecki pisarz Toller zatrzymany w Ellis Island

Niemieckiemu pisarzowi Ernstowi Tollerowi, który na zaproszenie amerykańskich związków zawodowych miał wygłosić w Stanach Zjednoczonych szereg odczytów, zostało przez rząd w Waszyngtonie odmówione zezwolenie na pobyt w Ameryce.

Urzędnicy imigracyjni pozwolili Tollerowi domyśleć się, iż chcąc uzyskać zezwolenie na pobyt, musi on się dokładnie wytłumaczyć ze swej działalności jeszcze w r. 1919 w monachijskim rządzie rad. Tollera odtransportowano do Ellis Island.

Oświadczył on, iż nie jest komunistą.

Tak się postępuje w wolnej, demokratycznej Ameryce z ludźmi, którzy podejrzewani są tylko o sprzyjanie komunizmowi.

A w Polsce? U nas zezwala się na wygłaszanie publicznych agitacyjnych odczytów dygnitarzom bolszewickim. Wiadomo przecież, że przed kilku dniami wygłosił we Lwowie Skrypnik komisarz ludowy na Ukrainie sowieckiej, odczyt, który oburzył nawet miejscowych Ukraińców.

Wkrótce ODEON —WODEWIL
DOLORES DEL RIO
olśni wszystkich swym nieokiełzanym temperamentem
jako
„PANTERA"

Kasyno Spółdzielni Urzędników Państw
Sienkiewicza 40
wydaje smaczne
OBIADY po 1.80 i 2.80
KONCERT pod dyrekcją p. Cukiermana co dziennie wieczór, a w niedzielę również podczas obiadu 355

TURYŚCI--WARTA 2:1 (0:1)

Dwa rzuty karne zadecydowały o zwycięstwie fioletowych

Stolarski i sędzia tryumfatorami meczu

Zupełnie trafnie przewidywaliśmy i pisaliśmy, że mecz wczorajszy będzie dla gospodarzy zbyt ciężkim orzechem do zgryzenia i że trudno przyjdzie Turystom urwać Warcie choć jeden punkt. I słusznie też sądziliśmy.

Wczorajszy mecz był potwierdzeniem naszych przypuszczeń. Wielka bowiem różnica istnieje między Wartą i Turystami. A że Turyści wygrali to naprawdę niejeden zdziwił się, oglądając ich słabą grę.

Dwom jednostkom Turyści zawdzięczają sukces punktowy (bo sportowym go nazwać nie można). Pierwszą tą jednostką to ich gracz Stolarski, a drugą to sędzia. Każdy z nich ma zasługę do sukcesu punktowego gospodarzy.

Stolarski widząc, że drużynie nie wiedzie się i że grą swoją nie zwrócił uwagi publiczności i nie przyczynił się do zdobycia bramki postanowił zastosować inną metodę, która przyniosła rezultat.

Oto Fontowicz chwyta centrę, a nadlatujący Stolarski upada i rozkłada się na ziemi, (i przez chwilę „trup"). Sędzia przyznaje karnego i Turyści wyrównują. W tej chwili wraca na boisko Stolarski i lata po nim jak źrebię. A więc **zobaczyliśmy pierwszorzędne symulowanie u Stolarskiego,** ale nie grę, którąby można pochwalić. Stolarski więc podstępem wyrównał. Kto jednak jest prawdziwym sportowcem, ten orzeknie, że podobny postępek nie przynosi Stolarskiemu zaszczytu. **Zwycięstwo osiąga się walką sportową:** wykazaniem swych umiejętności i wyższości nad przeciwnikiem oraz oznaką sportowca-amatora ambicją. Stolarski tego nie ma, co jest smutnym objawem.

Amator-sportowiec ma się odznaczać wyrobieniem sportowem, walką ambicji, ale nie fałszu i podstępu. Nie rozumiemy, jak można w podobny sposób przynosić swym barwom popularność mas i szacunek. Nie rozumiemy, jak można się w podobny sposób poniżać przed innemi drużynami, które dzięki temu przegrywają Nie mamy tutaj do innych graczy Turystów nic, ale Stolarski powinien już odpoczywać, bo drużyna ma chyba tylko za niego hańbę.

Gracz taki, swoją karjerę w ligowej drużynie winien zakończyć, bo zawsze mu się podobne wypadki nie dadzą, a natomiast zaszczytu nie przynosi. W dodatku Stolarski nie nadaje się do ekstra klasy. Można dobrze grać na zawodach z Goplanją czy inną drużyną, ale na meczach ligowych wypada bardzo słabo. Ciekawi jesteśmy czy ciężkie mecze z Garbarnią i Cracovią zakończą się sukcesami dzięki Stolarskiemu.

Drugi człowiek, który przyczynił się do tego słynnego zwycięstwa to nie kto inny, lecz sam sędzia. Bardzo nas to ciekawi, dlaczego podyktował tą drugą jedenastkę. Przecież więcej nic nie widzieliśmy, jak to, że pod bramką Warty, a właściwie na polu karnem było kilku graczy fioletowych i paru zielonych. Nie wiemy dlaczego wypadła druga jedenastka; tem więcej nas to dziwi, bo i pierwszej chyba nie miał za co przyznać. Druga rzecz to sędzia ten zupełnie nie odpowiada wymaganiom od arbitra spotkań ekstra-klasy.

Przed połową gwizdał, gdy Warta znajdowała się pod bramką Turystów, lub też w górze wisiał gol dla zielonych. I ile razy Knioła, lub Szerfke dobiegali piłki, mając przed sobą dwóch, trzech graczy fioletowych, tyle razy był spalony.

Sędziowanie było stronnicze i wywoływało, na galerji fale protestów... Dziwno nam, że podobni arbitrzy są przysyłani do prowadzenia spotkań ligowych. Przecież sędzia ów nie miał najmniejszego pojęcia o grze, dopuszczając do tak skandalicznych rzeczy.

Słusznie tedy kluby domagają się unieważnienia tegorocznych rozrywek, bo o ile wszędzie takie wypadki zaszły, jak wczoraj u nas, to trudno, aby podobne rzeczy tolerować.

Najpierw potrzeba wykształcić całe masy dobrych arbitrów i dopiero potem przeprowadzić walkę o mistrzostwo.

Wczorajszy mecz był typowym przykładem do jakiego stopnia brak nam objektywnych sędziów, znających się na grze w piłkę nożną.

Nic też dziwnego, że kluby niektóre żądają unieważnienia rozgrywek. Przecież podobne mecze zakrawają na śmiech. Sędzia jest panem boiska i drużyna często niesprawiedliwie, według zachcianek pana sędziego musi z boiska zejść pokonana. Taki sędzia, jak wczoraj powinien znaleźć się na „zielonej trawce" i nawet C klasowych meczów nie powinien prowadzić. Wszędzie się wymaga znajomości rzeczy, a gdy tego nie posiada się, wówczas trzeba nauczyć się i potem występować publicznie. Nam dobrych arbitrów, jak wczoraj zauważyliśmy brak i dlatego też dążyć winniśmy do wykształcenia ich.

Po przegranej z Garbarnią na swoim boisku byliśmy niezmiernie zainteresowani pierwszym występem wicemistrza ligi w naszem mieście. Spodziewaliśmy się, że po tak sromotnie przegranej z benjaminkiem ligi Warta będzie chciała pokazać się z najlepszej strony. I rzeczywiście przewidywania te nie myliły nas.

Warta pokazała nam grę bardzo ładną i przegrała dzięki sędziemu, który przyczynił się do zwycięstwa gospodarzy.

Grą swoją Warta przypominała nam grę Garbarni w wiosennym meczu z Ł. K. S.-em. Drużyna wyszkolenie techniczne ma pierwszorzędne. Z poszczególnych linyj wyróżniał się atak i pomoc.

Przechodząc do oceny szczegółowej poszczególnych graczy trzeba przyznać, że Fontowicz grał wspaniale i że do reprezentowania barw na terenie międzynarodowym nadaje się w zupełności. Grał on wyśmienicie. Ustawia się doskonale, a brawurą wybija się nad innymi groźnymi rywalami. W wybiegach niezawodny chwytał bardzo pewnie i nie sprawiał najmniejszego kłopotu swym obrońcom.

Obrona była najsłabszą częścią drużyny wicemistra. Obrońcy niezdecydowani o słabszych wykopach jednakże taktycznie dobrzy. Szybkością przewyższali swych vis a vis.

Pewną linją Warty jest pomoc nadzwyczaj pracowita. Boczni bardzo ruchliwi zupełnie unieruchomili skrzydła Turystów. Nawet Michalski na prawem skrzydle nie mógł się ruszyć i stać się na chwilę groźnym dla tyłów zielonych.

Najlepszym z pomocników okazał się Wojciechowski na środkowej pozycji. Gracz ten doskonale zaszachował środkową trójkę fioletowych. Wojciechowski odznacza się pracowitością i niezwykłą wytrzymałością tempa, oraz doskonałem ustawianiem się na boisku.

Obok pomocy dobrą linją zielonych był napad. Cała piątka nadzwyczaj ruchliwa bardzo celowo pracowała w polu i szybko podchodziła do pola karnego przeciwnika, gdzie jednak nie mogła zdobyć się na zdecydowany strzał.

Właśnie tutaj brakowało Warcie skutecznego strzału.

Piątka ta ma dobrze zapowiadającego się strzelca Kniołę, dobrego technicznie, Szerfkego jako kierownika napadu trochę flegmatycznego, Śmiglaka nieodbiegającego od dwóch tych wymienionych.

Skrzydłowi lotni sprawiali niemało kłopotu tyłom gospodarzy; przytem -Radojewski lepszy od Rochowicza.

Jako całość drużyna przewyższała gospodarzy znacznie, przeprowadzając bardzo ładne ataki do bramki przeciwnika. Goście bardzo ruchliwi grają przyziemnie i ładnie.

W przeciwieństwie do gości gospodarze w dalszym ciągu wykazują bardzo słabą formę we wszystkich linjach.

Atak słabiutki nie posiadał wartościowego gracza. Nawet Kubik nie wniósł do gry nic nad słabość. Także i Michalski wobec dobrej pomocy zielonych nie wykazał nic, zaś Kulawiak pokazał jak nie należy grać. Nowy nabytek Żurkowski dał się poznać z dobrze strzelanych karnych. Stolarski słabą grę starał się poprawić symulowaniem.

Pomoc bardzo słaba, miała tym razem gracza tylko pracowitego w Wieliszku; Hintz i Kahan bardzo słabi.

Wobronie dobry Niewiadomski, Karasiak jest wyraźnie słaby.

Najlepszym graczem zespołu fioletowych był Michalski w bramce, wyłapujący groźne strzały Knioły. Gracz ten był pewny.

Nic też dziwnego, że Turyści nie naprawili nadszarpniętej opinji i w dalszym ciągu zajmują jedno z ostatnich miejsc.

Drużyny wystąpiły w następujących składach.

Warta: Fontowicz, — Nowicki, Flieger. — Przykucki, Wojciechowski, Szerfke I, — Radojewski, Śmiglak, Szerfke II, Knioła, Rochowicz.

Turyści: Michalski I, — Niewiadomski, Karasiak, — Hintz, Wieliszek, Kahan, — Stolarski, Żurkowski, Kulawiak, Kubik, Michalski II.

Warta bez Stalińskiego i Przybysza.

Gra rozpoczyna się w szybkiem tempie i początkowo toczy się na środku boiska. Po paru minutach Warta zyskuje znaczną przewagę i w linji napadu gra bardzo ładnie.

Raz poraz atakuje i stale gości na polu karnem gospodarzy, lecz nie może uwidocznić swej przewagi bramkowo.

W 14 minucie Knioła ostrzela, piłka z za linji bramkowej wędruje na boisko, lecz sędzia bramki nie uznaje.

Po wielu atakach zielonych w 30 minucie Knioła silnym strzałem nieuchronnie strzela pierwszą bramkę. Do przerwy, znaczna przwaga Warty nie przynosi dalszych bramek.

Po pauzie w 55 minucie Kubik nie trafia z 1 metra do pustej bramki. W tym czasie wspaniale broni Fontowicz wykazując kocią zręczność.

W 73-ej minucie symuluje Stolarski, sędzia dyktuje karny i Żurkowski strzela bramkę.

Ten sam gracz z drugiego karnego w 86 minucie podnosi rezultat. Mimo swej przewagi Warta dzięki sędziemu schodzi z boiska pokonana, podczas, gdy powinna zwyciężyć różnicą 2—3 bramek.

Sławny sędzia p. Rumpler.

B. Seki.

Tabelka gier ligowych

	Gier.	st. br.	punkt.
1) Wisła	20	58:34	27
2) Ł. K. S.	20	37:37	25
3) Warta	20	49:34	24
4) Garbarnia	19	44:37	24
5) Legja	19	31:28	22
6) Cracovia	19	42:30	20
7) Warszawianka	20	30:43	17
8) Czarni	19	52:49	16
9) Ruch	17	29:35	16
10) Polonja	19	35:44	16
11) I. F. C.	20	29:40	15
12) Turyści	18	26:46	14
13) Pogoń	18	32:39	12

Front ligowy

Wisła na pierwszem, Ł.K.S. na drugim miejscu

WARSZAWA: Ł. K. S.—POLONJA 2:1 (1:0). Gra równorzędna. Obie drużyny nie wykorzystują po rzucie karnym. Bramki dla Ł. K. S.-u zdobył Tadeusiewicz, dla Polonji Kriger. ędziował p. Rutkowski. W Ł. K. S.-ie wyróżnili się Tadeusiewicz, Stollenwerk i Jegorow w bramce. W Polonji-Ałaszewski i Bułanow.

KATOWICE: WISŁA—I.F.C. 4:2 (1:2) Do pauzy przewaga drużyny katowickiej, po zmianie stron Wisły, która lepiej wytrzymała tempo gry. Bramki dla zwycięzcy zdobyli Czulak 3 i Reyman. Dla gospodarzy: Pośpiech i Ditmer. Sędziował kpt. Baran. Po zawodach doszło do gorszących scen. Mianowicie publiczność obrzuciła graczy drużyny krakowskiej kamieniami.

KRAKÓW: GARBARNIA—WARSZAWIANKA 5:0 (3:0). Gra ostra. Wynik nie odpowiada przebiegowi gry. Garbarnia na taki rezultat nie zasłużyła. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Joksz-3, Mazur i Smoczek. Sędziował p. Niedźwirski. Widzów 1,000.

CRACOVIA—LEGJA 3:3 (1:1). Gra niezwykle brutalna. Bramki dla Cracovji zdobyli Kozok, Kałuża i Szperling, dla Legji-Wypijewski, Rajdek i Łańko. Sędziował p. Wardęszkiewicz z Łodzi. Widzów 5 tysięcy.

LWÓW: RUCH—CZARNI 5:2 (4:1). Sensacyjne zwycięstwo drużyny górnośląskiej, która do przerwy miała znaczną przewagę nad przeciwnikiem. Po zmianie stron gra równorzędna. Bramki dla Ruchu zdobyli: Sobota 2, Gąsior, Peterek i Buchwajc po jednej. Dla Czarnych-Chmielowski i Sawaka. Sędziował p. Brzeziński.

Mecze o wejście do extra klasy

Ł. T. S. G. znów prowadzi w swojej grupie

POZNAŃ: Ł.T.S.G.—LEGJA 2:1 (0:1). Do pauzy przewaga gospodarzy, którzy zdobywają jedyną bramkę w 30-ej minucie gry. Po zmianie stron Legja gra w dziesiątkę, wskutek poważnej kontuzji jednego z zawodników i Ł. T. S. G. ma przewagę. Bramki dla drużyny łódzkiej zyskują: Królik w 29 min. i Herbstreich w 35 minucie. Legja okazała się b. groźnym zespołem. Ł. T. S. G. wystąpiło do gry z dwoma rezerwowemi.

LWÓW: LECHJA—9. P.A.C.5:2 (1:1). Zasłużone zwycięstwo drużyny lwowskiej, dla krórej bramki zdobyli: Czudek i Kruk po dwie i jedną Pająk. Dla 9. P.A.C. obie Nizikow. Ponieważ uprzednio zwyciężył 9. P.A.C., przeto dojdzie do trzeciej rozgrywki na neutralnym gruncie.

KRAKÓW: NAPRZÓD (LIPINY) — PODGÓRZE) 5:1 2:1. Zasłużone zwycięstwo drużyny górnośląskiej, dla której bramki zdobyli: Kumor i Kaczmarek po dwie i jedną Czuk. Dla Podgórza—Bajor. Sędziował inż. Dudryk.

Piłka nożna w Łodzi

HAKOAH—UNION 4:1 (2:0). Zawody towarzyskie. Bramki dla Hakoahu zdobyli: prawo-skrzydłowy, Preiss, Steinbok i Młynarski, dla Unionu—Hahn. Sędzia p. Pietsch.

ZJEDNOCZONE—R. K. S. 7:1 (5:0) Zawody o wejście do klasy B. Zwycięstwo drużyny Scheiblera zasłużone. Sędzia p. Richter.

TURYŚCI (REZ.) — GEYER 2:2 (0:1). Zawody towarzyskie. Zaszczytny wynik drużyny Geyera.

HURAGAN — GENTLEMAN 2:2 (2:1). Ostatnie zawody o mistrzostwo klasy C. Huragan nie wykorzystał trzech karnych.

SZTERN (PABJANICE) — GEYER I 2:1. Zawody towarzyskie.

POZNANSKI — W. K. S. 2:1. Zawody towarzyskie.

DZIŚ PREMJERA!

Superfilm produkcji „Columbia Pictures"

Powiększona orkiestra symfoniczna pod batutą

Sz. Bajgelmana

S. 44

Dramat potężnych uczuć i konfliktów

Nadprogram:

Najnowsze i najciekawsze zdjęcia z wydarzeń w Polsce

CZARY

Dziś i dni następnych

Początek o godź. 4 pp. w soboty niedziele o 12

Na I-szy seans wszystkie miejsca po 50 groszy

Supersensacja

W MATNI SZPIEGÓW

dramat o niebywałej treści sensacyjnej

W roli głównej ulubieniec Ameryki

MALCOLM Mc. GREGOR

OWIES,

otręby, siano, słomę i. t. p.

w każdej ilości sprzedaje i kupuje

Firma

Bronisław Nawrocki

i S-ka

Łódź, ul. Przejazd 42|44, Tel. 495

CENY PRZYSTĘPNE

KINO „RESURSA"

ul. Kilińskiego Nr. 123

DZIŚ i DNI NASTĘPNYCH!

KWIAT ZŁOTEGO ZACHODU

Romantyczny dramat w 10 aktach wytw.

FIRST NATIONAL

w rolach głównych

pełna wdzięku i czaru

MARY ASTOR

uosobienie męstwa i rycerstwa

GILBERT ROLAND

Następny program — Następny program

TANGO MIŁOŚCI

Początek seansów w dni powszednie o godz. — 5,20, 7,15 i 9; w dni świąteczne — o godz. 3. 5, 7 i 9

Dr. med.

RÓŻANER

Dzielna 9, tel. 28-98

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje od 8—10 i od 5—8. Leczenie lampą kwarcową. Oddzielna poczekalnia dla pań. Dla pań od 3—5 pp. 190

DR. MED.

J. SADOKIERSKI

stomatolog

chirurgja szczęk, jamy ustnej i plastyka regulacja zębów

rentgenodiagnostyka

Piotrkowska 164

Tel. 27-83

Poradnia Wenerologiczna

Lekarzy Specjalistów

ul. Zawadzka Nr. 1

Czynna od 8 rano do 9 wiecz. w niedziele i święta 9 — 2 pp. od 11 — 12 i 2 — 3 pp. przyjmuje kobieta lekarz

leczenie chorób **wenerycznych moczopłciowych i skórnych**

Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper

Konsultacje z neurologiem i urologiem

Gabinet Swiatło-Leczniczy

Kosmetyka lekarska

Oddzielna poczekalnia dla kobiet

223 **PORADA 3 zł.**

OGŁOSZENIE

Uchwałą Rady Ministrów z d. 29 sierpnia 1927 r. zarządzona została przymusowa likwidacja Banku Rzemieślniczego Sp.Akc. w Łodzi.—

Na zasadzie powyższego. wzywam wszystkich wierzycieli Banku z jakiegokolwiek bądź tytułu do zgłoszenia pisemnie swych pretensji do dnia 31 października 1930 r. pod adresem Bank Rzemieślniczy S. A. w likwidacji Łódź, ul. Złota 7., Likwidator Sądowy W. Elsner.

DR. HELLER

Choroby skórne i wener.

ul. Nawrot 2. Tel. 79-89

Do 10 r. i 4—8 w. Dla pań specjalne godz. 3—5 po poł., w niedz. od 11—2 pp. Dla niezamożnych **ceny lecznic** 224

DOKTOR

WOŁKOWYSKI

Cegielniana 25. Tel. 26-87.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych 40

LECZENIE ŚWIATŁEM (lampą kwarcową). Badanie krwi i wydzielin. Przyjmuje od godz. 8—2, i 6—9 pp. w niedziele i święta 9—1

Dla pań od 5—6 oddzielna poczekalnia

OGŁOSZENIE

Wzywam wszystkich wierzycieli upadłego Jankla vel Jakóba Moszka Jurberga aby do dnia 2 XI. 1929 r. stawili się w mej kancelarji w Łodzi, Kilińskiego 55 celem oświadczenia jakiej sumy są wierzycielami i aby złożyli bądź u mnie bądź w kancelarji Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi tytuły swych wierzytelności.

Sprawdzenie wierzytelności odbędzie się w dniach 26. X. 8 9 15 i 16 XI. 1929 r. o godzinie 12 -tej w kancelarji Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi.

Adwokat Michał Menasse
Syndyk Tymczasowy.

Różne

Biżuterję

kupuję, pełną wartość płacę. Solidne traktowanie „Preciosa". Piotrkowska Nr.123 w podwórzu 274

Biżuterja

zegarki na raty, ceny gotówkowe „Preciosa". Piotrkowska 123 w podwórzu. 276

Do sprzedania

od zaraz 3 mieszkania i sklep w dobrym punkcie nie drogo, nadające się na wszelki interes wiadomość Włodzimierska 26 u gospodarza 260

Tysiące

chorych na katar żołądka wzdęcie, kurcze, bóle, niestrawność, brak apetytu, ogólne osłabienie, et cetera, odzyskało zdrowie, używając zioła sławnego na cały świat Dr. Dietla, Profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej. Adres: Liszki-Apteka. 593

Wolne posady

Potrzebny

chłopiec do stolarza 11 Listopada 74

Potrzebny

Rzeźbiarz na meblowe roboty oferty pod "rzeźbiarz" do adm. Hasła

Potrzebne

panienki do obsługi gości Bar „Kucharmistrz Polski„ Kilinskiego 78

Wydawca: Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa" w Łodzi. Odbito w drukarni własnej, Piotrkowska 15. Redaktor odpowiedzialny: Adam Żuczkiewicz.

9. g.t